

34 niedziela zwykła, rok A, Niedziela Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

Jezus ostrzegł wprost przywódców religijnych przed zbliżającym się Bożym sądem nad tymi, którzy nie uwierzyli w Niego, nie wyłączając ich samych. Jedni już wkrótce staną się obywatelami królestwa Bożego, a inni pozostaną w królestwie złego. Zniszczona zostanie świątynia w Jerozolimie i będzie miało miejsce wiele innych wydarzeń. Ostatni obraz mówi o paruzji, o Synu Człowieczym, który zasiada na tronie chwały otoczony przez aniołów.

Tylko Mateusz przekazuje ten obraz do odbiorców jego ewangelii, którymi są Judejczycy, a nie poganie. Wśród pytań nie ma więc pytania o wiarę, bo jeśli w życiu Judejczyków widoczne są owoce wiary, to zakłada się, że jest i wiara. Jeśli tych owoców nie ma, to nie ma również wiary. „Ten ceniony przez wielu tekst [...] bywał w przeszłości nadinterpretowany i używany do wykazania, iż do zbawienia nie potrzeba ani wiary w Chrystusa, ani przynależności do Kościoła.”

Jeśli zapytamy się o to, co po wielu wiekach mogłoby być przedmiotem oceny i podziału, to nie będzie nim kryterium etniczne. Tu nie stają po lewej i prawej strony narody: poganie i Judejczycy, lecz wierzący i niewierzący w Jezusa Chrystusa. Prawa strona ma w tekstach starożytnych uprzywilejowany charakter. W różnych scenach sądu oraz w ceremoniale dworskim jest zarezerwowana dla sprawiedliwych, lewa dla nieprawych, dla najwyższych i niższych godnością.

Chociaż owce i kozły pasły się razem, pasterze z Palestyny zwykle oddzielali nocą owce od kozłów, ponieważ kozły musiały znajdować się w ciepłym pomieszczeniu, zaś owce wolały przebywać na wolnym powietrzu. Owce były bardziej cenione od kozłów.

Wszystkie uczynki, które wymienia Jezus (z wyjątkiem odwiedzania więźniów i grzebania umarłych), były w judaistycznej nauce uczynkami sprawiedliwości. Troska o ubogich, udzielanie gościnności obcym i odwiedzanie chorych były podstawą judaistycznej pobożności. Fragment ten odnosi się przypuszczalnie do przyjęcia posłańców Chrystusa. Głosiciele ci będą potrzebowali schronienia, pożywienia i pomocy, gdy znajdowali się w więzieniu oraz gdy doświadczali prześladowań. Ustawienie tronu chwały ma być poprzedzone głoszeniem królestwa pośród wszystkich narodów.

Po prawej uprzywilejowanej stronie znajdą się ci, którzy od założenia świata poszukiwali Boga, wierzyli w Niego, uwierzyli w Jezusa, nawrócili się, stali się uczniami, przynosili owoc, byli świadkami Jezusa. Tam znajdą się ci którzy przyjęli apostołów i innych uczniów Jezusa i ewangelię o zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Ci którzy ich przyjęli do swych domów, nakarmili, dali im wszystko, co jest potrzebne, aby mogli pójść dalej głosić i służyć. Oni przyjęli zaproszenie do królestwa Bożego.

Po drugiej stronie, lewej staną ci, którzy nie uwierzyli, gdy był im głoszony Jezus jako jedyny Zbawiciel, Mesjasz, ci którzy odrzucili apostołów i uczniów Jezusa, gdy im Go głosili. Wielu w z nich wierzyło w Boga, ale odrzucało Jego zbawienie. Mówili "Panie, Panie", a nie widzieli działania Boga w ich otoczeniu. Nie pomagali tym, którzy rozsławiali Jego imię pośród narodów, a podobnie jak nauczyciele religijni czynili uczynki pobożne po to, aby ich ludzie chwaili. Oni nie przyjęli zaproszenia do królestwa Bożego przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Jezus podsumowuje dzieło misyjne. Jako Mesjasz, król Izraela ogłosił bliskość królestwa i zapowiedział swoje powtórne przyjście w chwale.

Jezus kończy swoją służbę misyjną. W Galilei, Judei i Jerozolimie ludzie się podzielią na tych, którzy wierzą w Jezusa i na Jego przeciwników. Część wrogów Jezusa po zmartwychwstaniu uwierzy w Niego. Ale w świecie aż do paruzji pozostanie ten podział, który ujawnił się w Jerozolimie w czasie procesu, męki i śmierci Jezusa, trwał po Jego zmartwychwstaniu, i trwa do dzisiaj. Kiedy Syn Boży zasiądzie na tronie chwały ten podział zostanie odsłonięty. Wtedy nie będzie już czasu na nawrócenie.

To ostatnie publiczne słowa Jezusa w relacji Ewangelii według św. Mateusza. Ewangelista Jan w podobnej sytuacji przytoczy słowa Jezusa: "Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić. Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym."

Źródło tekstu: fbiblos.org

DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ, Kilka impresji o Sądzie Ostatecznym (Mt 25,31-46)

1. Intrygujące jest zdziwienie, zarówno sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych, wobec werdyktu Króla. Zdziwienie sprawiedliwych oznacza zapewne, że czyniąc w swoim życiu dobro nie spodziewali się nagrody. Co więcej, nie stanęli przed Królem z nastawieniem jakoby zdobyli zasługi, aby się nimi pochwalić. Bo tak naprawdę na niebo nie można sobie zasłużyć. Niebo jest darem, ale nie w takim sensie, jakoby ono nic nas nie kosztowało lub jakbyśmy mieli beczynnienie na nie oczekiwać. Niebo jest darem, bo ostatecznie za każdym uczynionym przez nas dobrem stoi Bóg, chociaż wcale nie wyklucza to naszej twórczości, inwencji, nakładu sił. Jeśli nasza kreatywność, talenty, zdolności, uczucia wprzęgane zostają na służbę innym bez równoczesnego poczucia samozadowolenia i zadufania, to znak, że siłą „aktywizującą” i wspierającą nasz potencjał, jest sam Duch Święty. To chyba jedna z największych tajemnic i paradoksów chrześcijaństwa: całkowicie zależni od Boga i całkowicie wolni.

2. Idąc dalej można przypuszczać, że wśród tych rzesz sprawiedliwych będzie wielu niechrześcijan. Gdyby wszyscy byli chrześcijanami słyszeliby kiedyś ową Ewangelię, więc dlaczego mieliby się dziwić słowom Jezusa, gdyby wiedzieli, że służąc człowiekowi, służą Chrystusowi?

3. Na tej ziemi Bóg najczęściej przychodzi do nas przez człowieka. Podobnie jak Jego objawienie najpełniej dokonało się przez człowieczeństwo Jezusa, tak i tym podstawowym miejscem „spotkania” Boga jest człowiek, bez względu na to, czy go lubimy, czy nie. Jezus nie pyta: „Czy dostrzeżliście mnie w zachodzie słońca, pięknie kwiatów, górskich szczytach, w modlitwie, w teologii, w Kościele, (oczywiście nie negując tych sposobów Jego obecności), lecz, czy zauważyliście człowieka w potrzebie i przyszliście mu z pomocą? Nie chodzi tu bynajmniej tylko o dziecko z Afryki, lecz głównie o tego, z kim żyję na co dzień.

4. Zaskakuje również fakt, że Jezus nie wyrzuca niesprawiedliwym: „Bo zabiliście Mnie, zgwałciliście, oszukaliście, okradliście Mnie”. Jezus sądzi z zaniedbanego dobra, a nie wprost z jawnie wyrządzonego zła. Zaniedbanie dobra też jest złem. Niemniej można by z tego

wnioskować, że jednym z najcięższych przewinień człowieka jest obojętność. Jakby Jezus chciał powiedzieć: wiele waszych grzechów będzie wam przebaczone, ale niewrażliwość i znieczulica jest czymś niewybaczalnym. Dlaczego? Obojętność zamienia serce w skamielinę, co czyni je niepodatnym na jakiegokolwiek formowanie. A człowiek nie przyszedł na ten świat, aby pełnić funkcję figury woskowej lub słupa soli. Człowiek jest wezwany do tego, aby – używając tu przenośni – zachował w sobie plastyczność modeliny, a nie stawał się z wolna skostniałą i odporną na wszelki wpływ masą, z której już nic nie da się utworzyć. Albowiem do takiego serca już nic się nie wedrze. Wszystko zawsze jest w porządku. Zawsze znajdzie się jakieś wytłumaczenie i wymówka.

5. Król zwracając się do obu grup podkreśla niby oczywistą prawdę, że człowiek jest zdolny do czynienia dobra. Dzisiaj, kiedy na naszych oczach przetacza się cała lawina obrazów w mediach, które lubują się raczej w ukazywaniu człowieka jako monstrum na usługach zła, niż istoty powołanej do miłości, kiedy często stoimy niemal o krok od uwierzenia w tę zafałszowaną rzeczywistość wizję, zwrócenie uwagi na dobrą stronę człowieczeństwa i jej rozwijanie jest w szczególnej cenie. A tę zdolność winno się realizować nie jutro, lecz dzisiaj – w teraźniejszości. Niemniej bliźni w potrzebie zawsze pojawia się nie w porę, zawsze staje nam w poprzek drogi, zawsze mamy coś pilniejszego do zrobienia. Słowem, czynienie dobra wobec drugiego nie jest automatyczne. Zawsze trzeba z czegoś zrezygnować lub pozytywnie – coś z siebie dać.

6. Świętość nie zaczyna się od wielkich, spektakularnych czynów. Świętość dlatego jest trudna, bo jest prosta, a wielu myśli, że jest zbyt skomplikowana i nieosiągalna. Przypominamy sobie inne słowa Jezusa: „Kto w małych rzeczach jest wierny, ten i w wielkich wierny będzie”, a nie: „Kto w wielkich rzeczach jest wierny, ten będzie wierny i w małych”. Bo czyż np. podanie kubka wody, odzianie kogoś, odwiedzenie w szpitalu lub więzieniu, zajęcie się dzieckiem, wysłuchanie drugiego, drobne codzienne przysługi to czyny przekraczające ludzkie możliwości? Czy potrzeba do tego wielkiego wykształcenia, ogłady, majątku? Czy tego chcemy, czy nie, jesteśmy zdani na łaskę Bożą, choć nie zakłada to naszej bierności. Te proste gesty nie czynią nas świętymi, lecz wyrażają świętość – są znakiem tego, na ile przyjęliśmy łaskę Bożą. Często uchodzą one naszej uwagi, bo nie karmią naszego pragnienia wielkości i znaczenia, a do świętości wymagana jest pokora.

7. Dopóki istnieje ten świat nie będzie w nim raju i idylli. To może pobrzmiewać nieco pesymistycznie. Niemniej, jeśli potraktuje się tę konstatację jako część prawdy, to może ona podziałać na nas otrzeźwiająco. Bowiem aż do ostatniego dnia ziemskiego czasu będą w nim owce i kozły. Zawsze będziemy spotykać się z najrozmaitszymi oporami i trudnościami we własnym sercu, ze strony innych. Zawsze będziemy doświadczać swojej wielkości i kruchości. Takich trudności nie doznają jedynie ci, którzy już zobojętnieli. Dlatego dobrze, że od czasu do czasu słyszymy Jezusowe „Biada” i „Idźcie precz”! Może w niektórych przypadkach to dla nas jedyny ratunek?

Źródło tekstu: mateusz.pl

Ostatnia perykopa przed opisem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa zanotowana przez Mateusza dotyczy wizji sądu ostatecznego. Jezus określa się w niej terminem „Syn Człowieczy”. Mówi o tym, że gdy Syn Człowieczy pojawi się w chwale wraz ze swoimi aniołami, wtedy zasiądzie na tronie i sądzić będzie wszystkie narody. Będzie oddzielał jednych ludzi od drugich, tak jak pasterz oddziela owce od kozłów. Jednych postawi po prawej a drugich po lewej stronie. Do tych po prawej stronie powie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo przygotowane dla was od założenia świata!”. Jezus wymienia w tym kontekście kilka konkretnych przykładów czynienia miłosierdzia, które sprawia, że człowiek staje się godzien wejścia do królestwa niebieskiego. Jego czyny bowiem poświadczają jego wiarę.

Odwołuje się Jezus tutaj do następujących obrazów: obrazu człowieka głodnego, spragnionego, przybysza, nagiego, chorego i osadzonego w więzieniu. Problem ludzi głodnych dotykał Izraelitów od najdawniejszych czasów, podobnie zresztą było w życiu Jezusa. Ewangelie poświadczają wielokrotnie, że Jezus spotykał na swojej drodze żebraków. Aż sześciokrotnie powtórzone w ewangelich opowiadanie o rozmnożeniu chleba świadczy o tym, że ludzie cierpieli głód. Wyrazem miłosierdzia jest więc zaspokojenie głodu. Podobnie rzecz ma się z zaspokojeniem pragnienia. Bliski Wschód jest terenem pustynnym, dlatego woda staje się tam symbolem życia. Zwłaszcza wędrowcy spragnieni są życiodajnego napoju. Udzielenie więc pomocy spragnionemu jest oznaką miłosierdzia. Niezwykle mocno pielęgnowano w starożytnej Palestynie prawo gościnności, udzielenie bowiem gościny widziane było jako znak otwarcia na drugiego człowieka. Prawo Starego Testamentu dotyka problemu nagości. Jeżeli od człowieka, który się zadłużył, został wzięty w zastaw płaszcz, należało mu go oddać przed zmrokiem. Ta regulacja prawna miała zapewnić człowiekowi okrycie na noc. Za czyny miłosierdzia uważane było także odwiedzenie człowieka chorego i odwiedzenie więźniów. Niektórzy chorzy izolowani byli od społeczeństwa. Trędowatym wyznaczono miejsce poza murami miasta. Odgradzeni od społeczności miejskiej, często tracili kontakt z rodziną, wizyta u nich widziana była, jako znak miłosierdzia.

Wszystkie te sytuacje ukazuje Jezus po to, aby zapewnić, iż każdy, kto wychodzi naprzeciw człowiekowi potrzebującemu, okazuje miłosierdzie Jemu samemu. Wyraża to w logionie: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Jezus utożsamia się więc z ludźmi maluczkimi, słabymi, potrzebującymi pomocy. Okazywanie miłosierdzia takim ludziom to okazywanie miłosierdzia samemu Bogu. Na zasadzie paralelizmu antytetycznego ukazuje Jezus sytuację odwrotną, odrzuca mianowicie tych, którzy miłosierdzia nie okazali. Mówi do nich: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!” (Mt 25,41). Jezus przytacza te same sytuacje, ukazując jednak różną reakcję tych, którzy mogli okazać pomoc, a jej nie okazali. Na ich zdziwienie wyrażone w pytaniu „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” (Mt 25,44), Jezus odpowiada: „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25,45). Tak więc jedni zostaną nagrodzeni za swoją dobroć,

okazywanie pomocy i miłosierdzia, inni zostaną odrzuceni. Ważne jest to, iż Jezus ukazuje, że nagroda bądź kara czeka człowieka nie tylko tutaj na ziemi, ale również po śmierci.

W pierwotnych formach religijności Izraela Żydzi wierzyli, że Bóg nagradza za dobro swoim błogosławieństwem już tu na ziemi, podczas życia człowieka; karze go również za zło tu na ziemi. Logika Prawa była prosta: kto zachowuje Boże przykazania, tego spotka błogosławieństwo, kto odrzuca Boże przykazania, ten będzie odrzucony przez Boga i spotka go kara. Nie sądzono początkowo, że kara bądź nagroda może spotkać człowieka po jego śmierci, idea Szeolu nie zakładała bowiem żadnej różnicy pomiędzy losem ludzi sprawiedliwych i bezbożnych po ich śmierci. Dopiero z czasem, wraz z rozwojem Objawienia, Izraelici doszli do przekonania, że nagroda bądź kara dosięgnąć może człowieka również po śmierci. Uznano, iż Bóg nagradza sprawiedliwych, a karze grzeszników. Autor Księgi Mądrości stwierdza: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i niedosięgnie ich męka”. Inaczej dzieje się z duszami ludzi bezbożnych, które idą na wieczną zaturę. Jezus, odwołując się do tych apokaliptycznych obrazów eschatologii żydowskiej, ukazuje, że dobro bądź kara spotyka człowieka za jego czyny również po jego śmierci. Życie człowieka wyznacza mu bowiem jego wieczność.

Motyw sądu ostatecznego w szczególny sposób wyrażony został w dwóch apokryficznych księgach: w Księdze Henocha i w Czwartej Księdze Ezdrasza. Księga Henocha w pięciu częściach przedstawia zarys czasów ostatecznych. Rozpoczynając od narracji, które bazują na Księdze Rodzaju (6,1-4) – o związkach synów Bożych z córkami ludzkimi – poprzez zapowiedzi sądu nad grzesznikami i przyjścia Mesjasza oraz poprzez rozważania dotyczące kalendarza słonecznego i opis dwóch wizji Henocha, autor dochodzi do przepowiedni błogosławieństwa dla sprawiedliwych i kary dla bezbożnych. Księga Henocha powstała najprawdopodobniej pod koniec I wieku po Chr. Około 100 roku po Chr., powstała Czwarta Księga Ezdrasza, która przedstawia siedem wizji udzielonych Ezdraszowi. Wizje te poruszają następujące tematy: cierpienie Izraela w świecie, który zbliża się ku końcowi, los narodu wybranego i znaki zapowiadające koniec świata, opis sądu ostatecznego, żałoba kobiety symbolizującej górę Syjon i oplakującej swojego syna, przyszła historia świata, przyjście Mesjasza oraz spisanie świętych ksiąg. W obydwu tych apokryficznych księgach nakreślono wizję sądu ostatecznego. Przekonanie o sądzie ostatecznym jest powszechne wśród autorów apokryfów, różnice jednak dotyczą sposobu przedstawienia owego sądu. Autor Księgi Henocha patrzy na czasy mesjańskie przez pryzmat wojny pomiędzy Izraelem a narodami pogańskimi. Paganie zostaną pokonani dzięki interwencji Boga, a Bóg zasiądzie na wzniesionym tronie i stamtąd sędzić będzie wszystkich mieszkańców ziemi. Jako pierwsi do otchłani piekielnej zostaną wtrąceni upadli aniołowie, a także ci Izraelici, którzy sprzeniewierzyli się Bożemu Prawu. Całkowicie różny jest los ludzi sprawiedliwych i grzeszników; podkreśla to Czwarta Księga Ezdrasza – sprawiedliwych czeka niebo a bezbożnych miejsce męki: „I ukaże się miejsce męki, a naprzeciwko niego miejsce odpoczynku, ukaże się piec Gehenny, a naprzeciwko niego raj radości” (7,36).

W eschatologii Izraela na przełomie er coraz mocniej daje się zauważyć rys uniwersalizmu. Również Żydzi zaczęli do siebie dopuszczać myśl, iż zbawieni mogą być nie tylko członkowie narodu wybranego, ale również poganie. Ślady takiego myślenia znaleźć można w Testamencie

Abrahama. Izrael pełnił szczególną rolę podczas sądu ostatecznego, jednak zbawienie przeznaczone jest dla wszystkich:

„Przy ponownym przyjściu będą sądzeni przez dwanaście pokoleń Izraela, tak każdy duch, jak każde stworzenie. Po raz trzeci będą sądzeni przez władcę, Boga wszechrzeczy, i wreszcie po sądzie będzie bliski koniec i straszliwy będzie wyrok, i nie ma nikogo, kto by od niego uwolnił” (Testament Abrahama 13,6).

Pewne zdziwienie może budzić fakt, że nie ma tutaj mowy o grzechach uważanych za największe w Izraelu, jak naruszenie szabatu, bałwochwalstwo czy przepisy pokarmowe. Potępia się te czyny, które uważane były za grzeszne nie tylko w Izraelu, ale także wśród pogan: cudzołóstwo, morderstwo, kradzieże. Okazuje się więc, że zapowiadany sąd dotyczyć będzie moralnego kodeksu, który obowiązuje całą ludzkość, nie tylko członków narodu wybranego.

Źródło tekstu: mariuszrosik.pl

Analizowana przez nas perykopa Mt 25,31-46 stanowi zakończenie piątej mowy w Ewangelii św. Mateusza zwanej mową eschatologiczną zawartą w rozdziałach 24-25. W treści pierwszej Ewangelii możemy dostrzec wyraźny podział na pięć ksiąg, który może nawiązywać do podziału zawartego w Torze Mojżeszowej.

Dlatego Ewangelię Mateuszową można nazwać Pięcioksięgiem chrześcijańskim, w którym zawarte jest Prawo nowego Ludu Bożego. Jezus jako nowy Mojżesz w tym ujęciu staje się nowym Prawodawcą i jednocześnie Sędziom.

Treścią omawianego tekstu jest scena sądu ostatecznego. W pozostałych Ewangeliach synoptycznych (Marek i Łukasz) oraz w Ewangelii Janowej nie znajdujemy paralelnej sceny sądu do tej opisanej przez Ewangelię Mateusza. Scena ta zawiera wyraźne zabarwienie apokaliptyczne. W scenie tej można wyróżnić wprowadzenie opisujące chwalebne przyjście Syna Człowieczego, który dokonuje podziału wśród zgromadzonych przed nim wszystkich narodów (ww. 31-33) oraz dwa obrazy. Pierwszy obraz (ww. 33-40) stanowi pochwałę i opis postawy tych, którzy w swoim życiu wykazywali otwarcie na Boga i bliźniego. Druga scena (ww. 41-45) stanowi naganę i opis postawy tych, którzy wykazywali zamknięcie wobec Boga i bliźniego. Wiersz 46 stanowi konkluzję przedstawiającą przeznaczenie dobrych i złych. W opisywanej scenie sądu można zauważyć rytmikę w powtarzających zwrotach. Aż cztery razy w takiej samej kolejności pojawia się sześć potrzeb człowieka (głód, pragnienie, bycie obcym, nagość, choroba, uwięzienie). Dwukrotnie występuje odpowiedź króla, którą rozpoczyna uroczysta formuła: amen, powiadam wam (w. 40 i w. 45). W naszej perykopie na scenie występuje Syn Człowieczy zasiadający na tronie pełnym chwały w otoczeniu aniołów. Jest on porównany do pasterza oddzielającego owce od kozłów (w. 32). W wierszu 34 i 40 jest On nazywany Królem. Osoby dobre stojące po prawej stronie są porównane do owiec i są nazywane błogosławionymi, sprawiedliwymi. Osoby stojące po lewej stronie są porównane do kozłów i są nazywane przekłętymi. W kontekście poprzedzającym naszą perykopę Jezus zapowiada zburzenie świątyni i swoje powtórne przyjście. W tym kontekście umieszcza trzy przypowieści akcentujące aspekt czujnego oczekiwania na przyjście Pana – przypowieść o

wiernym i niewiernym słudze (Mt 24,45-51), przypowieść o pannach mądrych i głupich (Mt 25,1-13) oraz przypowieść o talentach (Mt 25,14-30). W kontekście następującym po naszej perykopie następuje opis męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (Mt 26-28).

Lectio

w. 31 Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały.

Jezus zaraz na początku naszej sceny zostaje utożsamiony z postacią Syna Człowieczego. Aramejska forma „Syn Człowieczy” występuje w starotestamentalnym tekście Dn 7,13 (bar enasz). W tekście Daniela Syn Człowieczy jawi się jako postać apokaliptyczna, która zostaje wprowadzona do Przedwiecznego i obejmuje panowanie, chwałę i władzę królewską (Dn 7,13-14 – Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie). Użycie tego tytułu w odniesieniu do Jezusa wskazuje na Jego funkcję eschatologiczną i związane jest z objawieniem Jego boskiej godności. Tytuł ten jest używany często w kontekście sądu nad światem. W mowie eschatologicznej (Mt 24-25) tytuł ten występuje wielokrotnie (Mt 24,27.30.37.39.44; 25,31). Scena chwalebego przybycia Syna Człowieczego w otoczeniu aniołów, którego funkcja będzie polegać na sądeniu zostaje zapowiedziana w kontekście poprzednim Ewangelii: Mt 16,27 - Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania; Mt 19,28 - Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. Postać Syna Człowieczego zasiadającego na tronie w otoczeniu aniołów posiada wszelkie cechy Sędziego. W Starym Testamencie funkcja sprawowania sądu była zarezerwowana dla Boga, stąd w scenie sądu Jezus objawia swe Boskie oblicze. Dwukrotnie w tym wersecie zostaje użyty grecki termin doksa – chwała. W świetle tekstów starotestamentalnych możemy lepiej zrozumieć to pojęcie. W Starym Testamencie Bóg objawia swą chwałę narodowi wybranemu poprzez znaki swej obecności i asystencję w drodze ku Ziemi Obiecanej. Chwała Boża objawia się z całą mocą na Synaju (Wj 24,17), w Namiocie Spotkania (Wj 29,43) a następnie w świątyni jerozolimskiej (1 Krl 8,10-11). Prorok Ezechiel podkreśla, że w czasie niewoli babilońskiej, która jawi się jako kara za niewierność narodu chwała Pańska opuszcza Świątynię (Ez 9-11), aby ponownie powrócić do wspólnoty odnowionej duchowo. Prorok Izajasz głosi uniwersalistyczne przesłanie, że począwszy od Jerozolimy chwała Pańska rozbłyśnie wśród wszystkich narodów (Iz 60,1-3 Powstań! Świeć, bo przyszło tve światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu). W

Ewangeliach mocno zostaje uwypuklona prawda, że chwała Pańska objawia się dla wszystkich narodów w osobie Jezusa Chrystusa. W naszej scenie Ewangelista Mateusz wskazuje na szczególną manifestację chwały Pańskiej podczas Sądu Ostatecznego. Obraz Syna Człowieczego przybywającego w chwale i zasiadającego na tronie swej chwały wskazuje na szczególną obecność Boga, który dokonuje sądu nad wszystkimi narodami.

w. 32-33 I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Przed Sędzią zgromadzą się wszystkie narody. Wyrażenie „wszystkie narody” zwraca uwagę na uniwersalny charakter sądu obejmujący każdego człowieka. Scena sądu przed Bogiem jest bardzo wyraźnie eksponowana przez różne tradycje Nowego Testamentu, np. Rz 14,10-12 - Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. Napisane jest bowiem: Na moje życie - mówi Pan - przede Mną klęknie wszelkie kolano. a każdy język wielbić będzie Boga. Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu; Ap 20,11-13 – Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono. I ujrzałem umarłych - wielkich i małych - stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów. I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli, i każdy został osądzony według swoich czynów. Funkcja sądownicza Syna Człowieczego polega najpierw na gromadzeniu, a następnie na oddzielaniu jednych ludzi od drugich. Funkcja ta zostaje porównana w sposób obrazowy do funkcji pasterza oddzielającego owce od kozłów. Owce są postawione po prawej stronie a kozły po lewej stronie. W kontekście Ewangelii Mateusza owce symbolizują lud Boży i sprawiedliwych (np. Mt 10,16 - Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!; Mt 26,31 – Wówczas Jezus rzekł do nich: «Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada). Strona prawa w języku biblijnym symbolizuje miejsce czci i szacunku (Ps 110,1 - Wyrocznia Boga dla Pana mego: «Siądź po mojej prawicy, aż Twych wrogów położę jako podnózek pod Twoje stopy; Dz 7,55-56 A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga»).

w. 34 Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: "Przyjdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!"

W wersecie tym Syn Człowieczy zasiadający na tronie chwały zostaje zidentyfikowany jako „król”. Sprawuje on władzę sądowniczą. W stosunku do osób usytuowanych po prawej stronie kieruje on dwa wezwania w trybie rozkazującym. Pierwszy imperativus (gr. deute) oznacza „chodźcie, przyjdźcie, zbliźcie się”. W słowach „przyjdźcie błogosławieni ojca mego” zawarty jest wyrok. Osoby stojące po prawej stronie mają zbliżyć się do Syna, aby uczestniczyć

w błogosławieństwie Jego Ojca. Drugi imperativus (gr. kleronomesate) oznacza „weźcie w posiadanie, odziedziczcie, bądźcie dziedzicami”. Osoby prawe są wezwane do stania się właścicielami Bożego królestwa przygotowanego dla nich od założenia świata. Odwieczne zamysły Boga znajdują swoje wypełnienie podczas sądu ostatecznego, kiedy człowiek wypełniający wolę Boga staje się domownikiem królestwa niebieskiego. w. 35-36 Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Król wymienia sześć podstawowych sytuacji ludzkich potrzeb (głód, pragnienie, obcość, nagość, choroba, uwięzienie), które reprezentują wszystkie rodzaje potrzeb, których człowiek doświadcza w swym życiu. W niektórych tekstach Starego Testamentu możemy odnaleźć wymienione w tekście potrzeby: Iz 58,6-7 Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków; Ez 18,7.9 ... nie krzywdzi nikogo, zwraca zastaw dłużnikowi, nie popełnia rozboju, łaknącemu udziela swego chleba, nagiego przyodziewa szatą... stosuje się do moich ustaw i zachowuje wiernie moje przykazania, postępując uczciwie - ten na pewno żyć będzie - wyrocznia Pana Boga; Syr 7,32.34-36 Wyciągnij rękę do ubogiego, aby twoje błogosławieństwo było pełne... Nie usuwaj się od płaczących i smuć się ze smucącymi! Nie ociągaj się z odwiedzeniem chorego człowieka, albowiem za to będą cię miłować. We wszystkich sprawach pamiętaj o swym kresie, a nigdy nie zgrzeszysz.

Motywy wyroku jest braterskie ustosunkowanie się do Chrystusa, który utożsamia się z człowiekiem ubogim i potrzebującym. Wrażliwość na potrzeby ubogiego jawi się jako przyjęcie do swego życia Króla chwały, któremu oddaje się cześć i szacunek w służbie dla bliźnich.

w. 37-39 *Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?"*

Zgromadzone na sądzie osoby usytuowane po prawej stronie są nazywane „sprawiedliwymi” (gr. dikaioi). Terminy „sprawiedliwość” (gr. dikaiosune), „sprawiedliwy” (gr. dikaios) są charakterystyczne dla św. Mateusza i w porównaniu z innymi Ewangeliami występują u niego najczęściej. Według Ewangelii Mateusza sprawiedliwym jest ten, kto wiernie realizuje w swym życiu zbawcze zamysły Boga i wypełnia wszelkie prawa ustanowione przez Niego. Człowiek żyjący w ten sposób może uobecniać całą swą postawą sprawiedliwość, która ma swe źródło w Bogu, „Sprawiedliwym sprawiedliwych”. Wykazują oni zaskoczenie z powodu wypowiedzi Jezusa i niezrozumienie Jego intencji. Dlatego trzykrotnie pytają oni Jezusa, kiedy widzieli Go w potrzebie i zaspokoili tę potrzebę.

w. 40 *A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili".*

Jezus odpowiada na ich pytanie formułując centralne orędzie analizowanej przez nas perykopy. Waga tej wypowiedzi zostaje podkreślona przez uroczyste użycie formuły wstępnej „zaprawdę, powiadam wam”. Jezus wyraźnie podkreśla, że wszystkie rzeczy uczynione nawet dla jednego z najmniejszych braci zostały uczynione dla Niego. Widać w tej odpowiedzi utożsamienie się Syna Człowieczego z każdym człowiekiem ubogim i potrzebującym. Najmniejszymi braćmi są głodni, spragnieni, wypędzeni, nadzy, chorzy i więźniowie. Odpowiedź tę można lepiej zrozumieć w świetle dialogu Jezusa z Szawłem – prześladowcą Kościoła: «Kto jesteś, Panie?» - powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz (Dz 9,5). W odpowiedzi tej Jezus wyraźnie utożsamia się z prześladowanym Kościołem.

w. 41 *Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: "Odejdźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!"*

Wcześniejsze wezwanie skierowane do sprawiedliwych (w. 34) zostaje w tym wierszu skontrastowane z poleceniem do osób stojących po lewej stronie (przyjdźcie – odejdźcie). Adresaci tych słów zostają nazwani „przekłęci” (gr. kateramenoí). W stosunku do nich Syn Człowieczy wypowiada wyrok potępiający. Zamiast królestwa wiecznego przygotowanego przez Boga dla swych dzieci istnieje ogień wieczny dla zła uczynionego wobec braci. Ogień ten jest domeną diabła (gr. diaboló) i jego aniołów. W pierwszej Ewangelii termin ten występuje poza naszą perykopą dwukrotnie: w scenie kuszenia Jezusa na pustyni (4,1 Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła; zob. też 4,5.8.11) oraz w wyjaśnieniu przypowieści o siewcy, gdzie diabeł zostaje utożsamiony z nieprzyjacielem, który posiał chwast (Mt 13,39 - Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie). W literaturze żydowskiej diabeł jest przedstawiany jako przeciwnik Boga i wszystkich ludzi realizujących Boże zamiary. W naszym tekście diabeł i jego aniołowie są przedstawieni jako ci, dla których przygotowany jest ogień wieczny.

w. 42-43 *Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie."*

W wersetach tych zostają wymienione te same potrzeby, co we wcześniejszym kontekście (ww. 35-36) jednak adresaci nie zaspakajają tych potrzeb. Ich akcja zostaje zanegowana i w ten sposób staje się bezskuteczna i bezowocna. Do dwóch ostatnich potrzeb zostaje odniesiony tylko jeden czasownik (nie odwiedziliście Mnie). w. 44 Wówczas zapytają i ci: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?" Podobnie jako wcześniej sprawiedliwi, tak teraz osoby

stojące po lewej stronie wykazują niezrozumienie z powodu słów Syna Człowieczego. Kierują więc do Niego pytanie, w którym na samym początku zwracają się do Niego terminem „Panie” (gr. kyrios). Ustami wydają się chwalić i oddawać cześć Synowi Człowieczemu, ale jest to tylko pozorne, gdyż swoim życiem nie realizują Bożego zamysłu miłości. Tytuł ten na ich ustach wydaje się być lepiej zrozumiałym w świetle tekstu występującego we wcześniejszym kontekście Ewangelii św. Mateusza (Mt 7, 21-23 - Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: "Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?" Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!").

w. 45 Wtedy odpowie im: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili".

Centralne orędzie perykopy zostaje tu przedstawione w sposób negatywny. Brak wrażliwości na potrzeby innych jest brakiem wrażliwości na Boga. Syn Człowieczy utożsamia się ponownie z najmniejszym z ubogich i potrzebujących.

w. 46 I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

Ostatnie zdanie podsumowuje perykopę podkreślając separację i różne przeznaczenie osób stojących po prawej i lewej stronie Syna Człowieczego. Przeznaczeniem sprawiedliwych jest życie wieczne, zaś przeklęci pójdą na mękę wieczną. Termin grecki kolasis, który oznacza kara, karcenie, kaźń, męka występuje tylko jeden raz poza naszym tekstem w 1 J 4,18 – ponieważ w lęku zawiera się kara. Wyrażenie życie wieczne występuje kilkakrotnie w Ewangelii Mateuszowej w kontekście nagrody za życie zgodne z Bożymi przykazaniem (Mt 19,16.29).

Meditatio

Zaprawdę powiadam wam: Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Nasza postawa wobec bliźniego w codziennym życiu staje się motywem osądzenia przez Boga. Sąd sprawowany przez Króla znajduje swoje przedłużenie w sądzie sprawowanym przez nas każdego dnia w naszym odniesieniu do drugiego człowieka. Chrystus poprzez fakt wcielenia utożsamia się z każdym, nawet najmniejszym człowiekiem. Objawiając nam swoje imiona Emmanuel (Bóg z nami) oraz Ego eimi (Ja jestem) - pragnie mocno podkreślić, że nie jest Bogiem skrytym w zaświatach, ale jest blisko każdego z nas. Chrystus uobecnia się pośród nas zwłaszcza w najuboższych i najbardziej potrzebujących. Nie chce On wkraczać w naszą rzeczywistość w sposób spektakularny i sensacyjny, lecz przychodzi w pokorze, prostocie i cichości. Nie oczekuje On na nasze piękne słowa: Panie, Panie - lecz pragnie naszych konkretnych czynów osnutych bezinteresowną miłością i wrażliwością na

potrzeby drugiego człowieka. Pragnie byśmy wielkim sercem dokonywali rzeczy, które po ludzku wydają się prozaiczne i małe. Bóg bowiem widzi te rzeczy w zupełnie innym świetle – Myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami, a myśli moje – nad myślami waszymi (Iz 55,8-9). Spotkanie z Bogiem na sądzie ostatecznym powinno kierować naszą uwagę nie na przyszłość, lecz na teraźniejszość. Sąd nie jest spotkaniem z bezlitosnym Sędziom, lecz z Miłosiernym Ojcem, który nie chce śmierci grzesznika - Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg! (Ez 33,11). Tu i teraz powinniśmy otworzyć nasze oczy i zobaczyć wokół siebie potrzebujących i ubogich. Jesteśmy sądzeni przez Boga na podstawie tego, co uczyniliśmy innym, zwłaszcza najmniejszym i najsłabszym. Miano „błogosławionych” bądź przeklętych otrzymujemy w zależności od realizacji miłości wobec Boga i bliźniego. Wzorem takiej postawy jest sam Chrystus, który - istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię. Ukrzyżowana Miłość kieruje dziś - tu i teraz – wezwanie do szczerzej i autentycznej postawy miłości w naszym Domu, któremu na imię Kościół – To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

Contemplatio

Słowa karmelitanki - błogosławionej Mariam od Jezusa Ukrzyżowanego (Małej Arabki)
 Jutro będę się cieszyć. W oczekiwaniu na ten jutrzejszy dzień, w którym będę z Tobą o mój Boże, pozostaję z moim bratem w miłości, jak gdybym miała tylko dzień dzisiejszy na bycie z nim. Chcę z tego dnia korzystać, aby ćwiczyć cnotę...

Tam, gdzie jest miłość, tam Bóg jest także. Jeśli myślicie o tym, aby uczynić dobro bliźniemu, Bóg będzie myślał o was. Jeśli wykopiecie dół dla bliźniego, wpadniecie do niego; będzie on dla was. Ale jeśli uczynicie niebo dla bliźniego, ono będzie dla was. Pamiętajcie o tym...

Byłam przed Najświętszym Sakramentem, w oratorium. Miałam wielkie pragnienie uczynienia czegoś, by spodobać się Jezusowi. Powiedziałam Mu: Panie Jezu, co mam czynić, by Ci się podobać, by Ci służyć?

Jakiś głos mi odpowiedział: Służcie bliźniemu, a będziecie Mi służyli.

Powiedziałam jeszcze: Panie Jezu, co mam robić, by Cię kochać?

Głos powiedział: Miłujcie bliźniego, a będziecie Mnie miłowali. Służcie bliźniemu, a będziecie Mi służyli, miłujcie bliźniego, a będziecie Mnie miłowali. Po tym poznam, że miłujecie Mnie prawdziwie...

Święty Józef dał mi cztery praktyczne rady odnośnie miłości braterskiej.

1. Pomyślcie o synogarlicy: odejmuje sobie pokarm od ust, by dać je swoim piskletom. W ten oto sposób powinniście okazywać miłość wszystkim ludziom: zapominajcie o sobie, wyrzekajcie się dla innych. Jeśli będziecie postępować w ten sposób, Bóg będzie na to patrzył jak na rzeczy uczynione dla niego samego.
2. Popatrzcie na ryby w morzu: pływają one gromadnie w niezliczonej ilości. Postępujcie tak samo w miłości.
3. Popatrzcie na gwiazdy: pomyślcie, jak one świecą i jak łączą się ze sobą w blasku, aby razem dawać wielkie światło. Czyńcie wszyscy podobnie będąc w doskonałym zjednoczeniu ze sobą, aby świecić wielkim światłem zjednoczenia.
4. Popatrzcie na dzieci, które dopiero co się narodziły: są karmione mlekiem; rosną powoli w miłości, którą są obdarzane. Potem jedzą, aby wzrastać i móc chodzić. W miłości macie karmić się nawzajem, przynosić ulgę i umacniać się nawzajem.

Actio/oratio

Czy w swoim sercu noszę obraz Boga jako Miłosiernego Ojca? Czy w realizacji w swym życiu małych rzeczy dostrzegam magnalia Dei? Czy potrafię dostrzec oblicze Chrystusa w ubogich, słabych i potrzebujących tego świata? Czy mam świadomość, że sąd Boży nie jest przesunięty w nieokreśloną przyszłość, lecz dokonuje się tu i teraz w moim sądzie wobec bliźnich? Jak odpowiadam w konkretnie swego życia na zaproszenie do realizacji miłości wobec Boga i bliźniego? Czy potrafię łączyć miłość do Boga z miłością bliźniego?

Ks. Mirosław Stanisław Wróbel, Instytut Nauk Biblijnych KUL Jana Pawła II, Lublin

Źródło tekstu: sfd.kuria.lublin.pl

W centrum nauki Jezusa jest prawda o Bogu miłującym człowieka, którego pragnie On z miłości zbawić.

Sąd ostateczny kończy wszystko

Mateuszowy opis sądu ostatecznego jest ostatnią nauką – mową Jezusa. Po tym opisie następuje w Pierwszej Ewangelii opis męki i zmartwychwstania Jezusa. Można jednak powiedzieć, iż opis sądu ostatecznego winien być inspiracją, winien rozpocząć zmiany w życiu uczniów Chrystusa. Stąd też z jednej strony sąd ostateczny zakończy dzieje świata i ludzkości. Z drugiej jednak strony jego opis w przesłaniu Ewangelii wg św. Mateusza, winien zmienić nasze życie i stać się początkiem nowego życia.

Przekaz o sądzie ostatecznym nade wszystko przypomina o konieczności miłości. Ten ostatni tekst doktrynalny św. Mateusza podkreśla niezwykłą identyfikację Chrystusa – Króla i Syna Człowieczego z każdym człowiekiem. Służba Chrystusowi dokonuje się przez służbę człowiekowi we wszelkich jego potrzebach. Czynienie dobra jest formą służby Chrystusowi.

Sąd ostateczny jest oczyszczeniem Królestwa Bożego z elementów zła. Mówią o tym liczne przypowieści: „o chwaście” (Mt 13,41), „o sieci” (Mt 13,49), „o uczcie królewskiej” (Mt 22,13), o dziesięciu pannach (Mt 25,12) czy przypowieść o lentach – minach (Mt 25,32.34.41.46; Łk 19,24). Sąd jest koniecznym środkiem wyeliminowania z Królestwa wszystkich wrogich Mu potęg. Tak czyniących, jak i kusicieli: „diabła i jego aniołów” (Mt 25,41). Patrząc na sąd ostateczny pod kątem moralnym sąd jest zdaniem sprawy z życia i Bożą oceną w postaci nagrody lub kary. Na sądzie liczą się czyny nade wszystko miłość ogarniająca wszystkich, nawet w rozumieniu ludzkim najmniejszych braci Jezusa. W owym sądzie świadkami będą aniołowie (Mk 8,38; Mt 13,41) oraz zasiadający na dwunastu tronach apostołowie (Mt 19,28).

Warto także zwrócić uwagę, iż w przekazie ewangelii eschatologiczny sąd łączy się z męką Jezusa, którą w Mateuszowym opisie należy postrzegać jako sąd nad grzechem świata. W opisie Pierwszej Ewangelii wskazują na to zjawiska towarzyszące śmierci Jezusa na krzyżu nawiązujące do starotestamentowego dnia Jahwe: trzęsienie ziemi i powstanie martwych z grobu. Podkreślając te wydarzenia ewangelista ukazuje zapoczątkowanie sądu nad grzechem świata.

Medytując Mateuszowy obraz sądu ostatecznego starożytni komentatorzy podkreślają, iż Sędzia – Syn Człowieczy powiedział do odrzuconych: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci. Nie powiedział «przekłęci przez mojego Ojca», ponieważ Ojciec nie wyrzekł nad nimi przekleństwa, ale nad ich czynami. Nie powiedział też, że ogień wieczny był przygotowany dla nich, ale dla diabła i jego aniołów. Mówiąc o królestwie powiedział: Chodźcie, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. O ogniu nie powiedział, ale tylko że jest przygotowane diabłu i aniołom jego. Królestwo przygotowałem dla was, natomiast ogień przygotowałem nie dla was, lecz dla diabła i aniołów jego. Wy sami tam wchodzicie. Zawdzięczacie to sobie samym” [14].

Ciekawe komentarze do Mateuszowego opisu sądu można znaleźć w pismach pisarzy Kościelnych. W komentarzu do Pierwszej Ewangelii jeden z hiszpańskich teologów uczy: „Na ziemi ludzie stanowią społeczność niejednorodną. Nie tylko w tym znaczeniu, że zli żyją obok sprawiedliwych, ale również w tym, że nierzadko jedni i drudzy są nierozpoznawalni. Pomiędzy sprawiedliwymi a nieprawymi nie widać wyraźnej różnicy. W czasie zimy trudno jest odróżnić zdrowe drzewo od drzewa chorego. Kiedy jednak nadejdzie wiosna, różnicę łatwo dostrzec. Podobnie też każdy człowiek ujawnia siebie i odróżnia się dzięki swej wierze i czynom. Człowiek zły okazuje się pozbawiony liści i owoców, sprawiedliwy zaś odziany jest zielenią życia wiecznego i owocami chwały. To właśnie stanowić będzie kryterium podziału, którego dokonywał będzie niebieski Pasterz. Ziemi pasterz dokonuje podziału na podstawie wyglądu ciała. Pasterz niebieski dokona go na podstawie wyglądu duszy” [15].

Słuchając Mateuszowego opisu sądu ostatecznego ojciec św. Benedykt XVI zapisze: „Należy tu w końcu przypomnieć w szczególności wielką przypowieść o Sądzie Ostatecznym (por. Mt 25, 31-36), w której miłość staje się kryterium decydującym o wartości lub bezwartościowości ludzkiego życia. Jezus identyfikuje się z potrzebującymi: głodnymi, spragnionymi, obcymi, nagimi, chorymi, więźniami. Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych

braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25,40). Miłość Boga i miłość bliźniego łączą się w jedno: w najmniejszym człowieku spotykamy samego Jezusa, a w Jezusie spotykamy Boga”[\[16\]](#).

Matka Teresa z Kalkuty medytując opis sądu ostatecznego pisze: „By pomóc nam zasłużyć na niebo, Jezus postawił warunek: że w chwili śmierci ty i ja – niezależnie od tego, kim byliśmy i gdzie mieszkaliśmy, zarówno chrześcijanie, jak i niechrześcijanie, wszystkie istoty ludzkie, stworzone przez miłującą dłoń Boga na Jego własne podobieństwo – staniemy w jego obecności i zostaniemy osądzeni według tego, kim byliśmy dla ubogich, co dla nich uczyniliśmy. Chrystus powiedział: «Byłem głodnym, a daliście Mi jeść». Był głodny nie tylko chleba, ale też pełnej zrozumienia miłości, polegającej na byciu kochanym, byciu poznanym, byciu kimś dla kogoś. Był nagi nie tylko z powodu braku ubrań, lecz także jako pozbawiony ludzkiej godności i szacunku, poprzez niesprawiedliwość wyrządzaną ubogim, na których patrzy się z góry po prostu dlatego, że są ubodzy. Był pozbawiony nie tylko domu zbudowanego z cegieł, lecz zbył bezdomny także w tych, którzy pozostają uwięzieni, którzy są niechciani i niekochani, którzy idą przez świat bez nikogo, kto by się o nich troszczył. Czy wyjdziemy, by ich spotkać? Czy staramy się ich znaleźć?”[\[17\]](#).

Bibliografia:

- Auvray P., Léon-Dufour X., „Dzień Pański”, w: Słownik teologii biblijnej, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 247-253.
- Corbon J., Grelot P., „Sąd”, w: Słownik teologii biblijnej, s. 860-866.
- Dąbek T.M., Biblia o końcu świata, Kraków 2011.
- Delorme J., „Syn Człowieczy”, w: Słownik teologii biblijnej, s. 920-924.
- Homerski J., Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Poznań-Warszawa 1979.
- Łabuda P. (red.), Duch Święty, Tarnów 2017.
- Paciorek P., Ewangelia według św. Mateusza, rozdziały 14 – 28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Częstochowa 2008.

[\[1\]](#) Zob. P. Kasiłowski, Rozmowa Jezusa z Nikodemem (J 3,1-21), „Studia Bobolanum” 31(2020), s. 115-136; S. Mędała, Ewangelia według św. Jana, rozdziały 1 – 12. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Częstochowa 2009, s. 423-424.

[\[2\]](#) Zob. F. Gryglewicz, Wkład św. Jana Ewangelisty w opracowaniu rozmowy z Nikodemem, „Collectanea Theologica” 51(1981), z. 4, s. 57.

[\[3\]](#) Zob. F. Gryglewicz, Dyskusja Jezusa (J 8, 12-59), „Collectanea Theologica” 53(1983), z. 1, s. 31-32.

[\[4\]](#) Zob. U. Szwarc, Duch Święty jako życiodajna zasada (fundament biblijny), „Premyslia Christiana” 8(1999), s. 169-182.

[\[5\]](#) Zob. T.M. Dąbek, Gdy Duch Paraklet przyjdzie, „przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie” (J 16,8), „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 59(2006), z. 1, s. 7.

- [6] Zob. P. Gryziec, Charyzmat parakalezy, „Roczniki Teologiczne” 38-39(1991-1992), s. 85-98.
- [7] Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 46.
- [8] Zob. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1977, s. 100-101.
- [9] Zob. M. Bednarz, *Duch Święty w życiu i działalności Jezusa oraz jego uczniów według Ewangelii św. Marka*, w: *Duch Święty*, red. P. Łabuda, Tarnów 2017, s. 193-196.
- [10] Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza, rozdziały 14 – 28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2008, s. 509-520.
- [11] Zob. Iz 58,7; Hi 22,7; Prz 25,21; Ez 18,7.16; Tb 1,17; 4,16.
- [12] Zob. Hi 22,7; Prz 25,21.
- [13] Zob. Iz 58,7; Ez 18,7.16; Tb 1,17; 4,16.
- [14] Jan Chryzostom, *Commentarius in sanctum Matthaeum Evangelistam*, 79,2.
- [15] Maldonatus, *Opus imperfectum in Matthaeum*, 54; cyt. za: A. Paciorek, *Ewangelia wg św. Mateusza*, s. 519.
- [16] Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, 15.
- [17] Matka Teresa, *Heart of Joy. The Transforming Power of Self-Giving*, w: *Servant Books*, red. J.L. González-Baldo, Ann Arbor 1987, s. 2-3.
- Źródło tekstu: biblia.wiara.pl